

Dr hab. Agata Michowska prof. AS

3.02.2023.

Akademia Sztuki w Szczecinie

Ocena rozprawy doktorskiej pana mgr Maksymiliana Radawskiego sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Animacji i Intermediów Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu.

Maksymilian Radawski jest absolwentem Wydziału Fotografii na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu, gdzie w roku uzyskał dyplom magisterski pod kierunkiem profesora Konrada Kuzyszyna. Od 2017 roku pracuje jako asystent w VII Pracowni Fotografii prof. Krzysztofa J. Baranowskiego.

Na jego dorobek artystyczny składają się wystawy indywidualne i zbiorowe oraz praca kuratorska.

Wystawy indywidualne:

2022 - „Złota zadra” w Galerii Rodriguez, Poznań.

2021 - „Common Ground” w ramach Warsaw Gallery Weekend, w duecie z Keke Vilabeldą, Galeria Rodriguez, Nowe Miejsce, Warszawa.

2019 - „Inclusio I” w ramach 100/100-100 wystaw na 100-lecie UAP w Galerii Rotunda, Poznań.

2018 - „Kiedy wsłuchamy się dobrze: płomień migoce” w ramach 17 edycji Fotofestiwalu w Łodzi w Galerii Mała Czarna, Łódź.

2017 - „Kiedy wsłuchamy się dobrze: płomień migoce” w Galerii Rodriguez, Poznań.

Wystawy grupowe:

2022 - „Materia Prima”, dawna Biblioteka „Na Piasku”, Wrocław.

2022 - udział w Międzynarodowych Targach Sztuki Współczesnej Arco, Galeria Rodriguez, Madryt.

2020 - „Będę Twoim obrazem” w ramach festiwalu TIFF, Krupa Gallery, Wrocław.

2018 - „Error 404” w ramach 5 Mediations Biennale Poznań w Galerii R20, Poznań. Praca: „Masa ujemna”

2018 - "#ulotne” w Dużej Scenie UAP, Poznań. Praca: „Zwyczajna nieobecność rzeczy”

2018 - „The Voyager's Record” I Rejestr podróżnika w ramach Poznań Art Week

2018 w Galerii Skala, Poznań. Praca: „Digital Suiseki”

2015 - wystawa książek w Galerii Ostrov w ramach Festiwalu książek fotograficznych Xprint. Poznań.

2015 - „Nieoczywiste” - wystawa wybranych prac dyplomowych w zakresie fotografii, Galeria Aula, UAP, Poznań.

Kurator:

2018 - kurator wystawy „On Monarchs flutter” w ramach OFF Festiwalu w Bratysławie.

2018 - kurator wystawy „Nieoczywiste” - wystawy wybranych prac dyplomowych studentów Katedry Fotografii Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu w Galerii Curators' LAB, Galerii Aula oraz Galerii AT.

Konkursy:

2017 - nominacja w 37 edycji konkursu im. Marii Dokowicz na najlepszy dyplom Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

2017 - wyróżnienie w konkursie ArtNoble dla wyróżniających się „Osobowości Twórczych” z publicznych uczelni artystycznych za najlepsze prace dyplomowe.

2020 - ekspert podczas konsultacji portfolio w ramach TIFF Festival 2020.

2021 - tutor Kateriny Kouzmitchevy w ramach XX edycji Programu Stypendialnego GAUDE POLONIA, Program Stypendialny Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego / Narodowe Centrum Kultury w Warszawie.

Motto:

Umysł, który w danym momencie znałby wszystkie siły natury i położenie wszystkich obiektów, z których natura jest zbudowana, gdyby był ponadto wystarczająco potężny aby móc te dane przeanalizować, mógłby jednym wzorem opisać ruch największych ciał niebieskich i najmniejszych atomów. Dla takiego umysłu nic nie byłoby niewiadomym i całą przyszłość i przeszłość miałby przed swymi oczyma.

Pierre Simon de Laplace, Essai philosophique sur les probabilités, 1814

U podstaw przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej pana Maksymiliana Radawskiego, zatytułowanej „Złoty cielec. Teoria wszystkiego i niczego” leży głębokie pragnienie odnalezienia uniwersalnej zasady działania świata, obejmującej wszystkie jego przejawy w jedną, spójną całość. To zaprzatające od czasów starożytnej Grecji najwybitniejsze umysły, utopijne, niemożliwe do spełnienia założenie wydaje się jedynie pretekstem do wnikliwej analizy zjawisk, które pozwalają pojąć nie tyle obiektywną rzeczywistość poddaną jasno określonym regułom, co zbudować własny mikrokosmos, będący sumą przeżyć na przestrzeni całego życia. Maksymilian Radawski przygląda się światu, którego sam doświadcza w całej jego złożoności w sposób niezwykle intensywny i wrażliwy, poszukując artystycznej formy do wyrażenia całego spektrum wspomnień, refleksji, spostrzeżeń. Przedkłada on poetycką

interpretację opartą na czystym i bezpośrednim przeżywaniu wywodzącym się z archaicznych czasów ponad naukowe spekulacje, cały czas niewystarczające do scalenia wszystkich elementów świata i uczynienia go przejrzystym i przewidywalnym. Stosując narzędzia badawcze wywodzące się z obszaru sztuki artysta buduje swoją własną teorię, w centrum, której sytuuje akt twórczy nawiązujący do biblijnej opowieści o ciełcu, który rozbił się na setki kawałków i został wchłonięty przez inne stworzenia. Jak pisze we wstępie do swojej dysertacji: *To co stwarza, staje się tożsame z tym, co stworzone. Wypełnienie dziełem ciała jego twórcy staje się początkiem dalszego trwania w obiegu życia. Złoty cielec wchodzi w układ trawienny, tworząc wielki łańcuch bytów, lustrzanych odprysków. Cykliczny proces powstawania mówi nam o tym, że ten, który rodzi, robi to po to, by stać się jednością z tym, co w przyszłości również otrzyma potencjał rodzenia. Utrwala tym samym żywot i pamięć o sobie samym. Trwałość tej idei przypomina nam o bliskości. Mówi nam o tym, by spojrzeć na ziemię. Myśląc o tym wszystkim, wcale nie musimy odrywać naszych stóp od ziemi. Dalej możemy twardo po niej stąpać przy jednoczesnym widzeniu w odciskach stóp kawałków nieba.*

W tym krótkim fragmencie, wyjętym z ponad dwustustronicowej dysertacji, można znaleźć wszystko, co ważne dla Maksymiliana Radawskiego: fascynację słowem pisanym będącym skarbnicą nieprzemijającej mądrości, afirmację świata jako miejsca współdziałania i czucia, poszukiwanie romantycznej relacji oraz symbiozy między rozproszonymi fragmentami rzeczywistości,

zachodzący w niej proces tworzenia i niszczenia oraz niemożność zobrazowania tego, co absolutne. Wszystko to ujęte w piękną literacką formę tworzy fundament, na którym powstaje sztuka Maksymiliana Radawskiego.

Wywodząca się z medium fotograficznego estetyka prac artysty spajająca efemeryczność obrazu z materialnością obiektu znajduje swoje dopełnienie w tekstach literackich, konstruowanych za pomocą niezwykle empatycznego i czułego języka. Radawski posiada tę niezwykłą umiejętność operowania medium słowa, za pomocą którego opisuje rzeczywistość pozostającą w stanie ciągłego ruchu, przepływu, fluktuacji, powracającą do nas z zakamarków pamięci, z miejsc ukrytych, odległych, niekiedy zapomnianych. Tworzone przez artystę fotografie i obiekty przeciwnie, zatrzymują fragmenty świata w zastygłej formie, jak owady zatopione wewnątrz bursztynu, pozwalając nam na ich uważną obserwację i kontemplację. Każda z realizacji Maksymiliana Radawskiego staje się odzwierciedleniem długotrwałego, złożonego i niekiedy bardzo trudnego procesu, który ostatecznie staje się jej nadrzędnym sensem. Zarówno fotografie jak i obiekty tworzą syntetyczne zapisy wielu etapów pracy, składających się na formę skończonego dzieła. Mają one w sobie coś z natury zdjęć rentgenowskich, które przenikając przez skórę ujawniają wnętrza ciała, zarys kości, narządów, tkanek. Nasz wzrok sięga w głąb transparentnych form z utrwalonymi w nich kawałkami świata, które łączą się w jedno uniwersum.

Tym, co spaja dwa obszary kreacji: niematerialne słowo i materialną formę jest podążanie za skrajnymi stanami rzeczywistości, które dopełniają się w całość – tymczasowością i wiecznością, ruchem i stagnacją, głębią i powierzchnią, mikroskalą i makroskalą, prozą i poezją, fizyką i metafizyką, duchem i materią, trwaniem i zmianą, całością i częścią, pierwiastkiem żeńskim i męskim. Odkrywamy ten dualistyczny świat od nowa, przyswajając go jak swój własny, odnajdując w nim tropy, ścieżki, miejsca, odczucia, emocje, znane nam od czasów dzieciństwa po wiek dojrzały. Sztuka Maksymiliana Radawskiego tworzy niezwykłą mapę wspomnień, w której fascynacja detalem na granicy widzialności przenika się z tęsknotą za pełnią, obejmującą wszystko. Owa tytułowa teoria wszystkiego i niczego jest w rzeczywistości poszukiwaniem balansu i harmonii w świecie, który dany jest nam zawsze tylko i wyłącznie w swoich fragmentach, wycinkach, drobnych częściach, poza które nasz wzrok i umysł nie jest w stanie wykroczyć. Jesteśmy zawieszani między tym, co mikroskopijne a tym, co potężne, a jedynym sposobem wyrażenia tej dychotomii jest sztuka przekraczająca wszelkie granice.

Fascynacja fizyczną materią, po którą Maksymilian Radawski sięga w swojej sztuce, przywodzi skojarzenia z alchemią, pradawną nauką poszukującą legendarnego kamienia filozoficznego, który miał być jednością czterech żywiołów, hipotetyczną substancją wypełniającą wszechświat, dającą oparcie dla ciał poruszających się w nim, umożliwiającą przenoszenie światła, uznawaną za piątą,

najdoskonalszy żywioł obok wody, ognia, ziemi i powietrza. Wywodzącym się z tradycji alchemicznej dziełem, które można uznać za jedną z najdoskonalszych i najbardziej syntetycznych prób całościowego wyjaśnienia natury jest przypisywana legendarnemu Hermesowi Trismegistowi tablica szmaragdowa, na której zostało wyrytych 14 sentencji opisujących połączenie wszystkiego ze wszystkim we Wszechświecie. Ta odwieczna idea wydaje się niezwykle bliska Maksymilianowi Radawskiemu, obejmującemu rzeczywistość w całej jej rozciągłości spojrzeniem, za którym kryje się czułość i wdzięczność za każdy jej przejaw. Artysta w swojej sztuce daje wyraz miłosnej relacji ze światem, w którym pojedynczy atom ma taką samą rację bytu jak oceany, góry i cały kosmos.

Cześć teoretyczna doktoratu tworzy wyjątkową kompilację autorskich tekstów Maksymiliana Radawskiego, których dopełnieniem stają się liczne cytaty świadczące o ogromnej erudycji i wiedzy, czerpanej z różnorodnych źródeł. Maksymilian Radawski w sposób mistrzowski dokonuje syntezy tych dwóch sposobów narracji, osobistej i zapożyczonej, traktując je jako niezwykle plastyczne tworzywo, z którego wyłania się całkowicie nowy sens. Artysta tworzy przejmującą opowieść o człowieku afirmującym świat w przestrzeni pomiędzy mikroskalą i makroskalą, pojedynczą komórką a wszechświatem, ziarenkiem piasku a górą, nadając jej wymiar uniwersalny. W swoich tekstach Radawski przywołuje pamięć, która za pomocą niezwykle plastycznego języka odzyskuje swą materialność, przyjmuje określony formy, kolory, smaki, dźwięki.

Zamiłowanie do drobnych narracji oraz krótkich historii opartych na fascynacji detalem przywodzi skojarzenie ze spojrzeniem fotografa, który kieruje obiektyw aparatu na fragmenty otaczającej go rzeczywistości, tworząc za każdym razem nowy, zamknięty w kadrze świat. Teksty Maksymiliana Radawskiego są jak precyzyjnie skomponowane kadry fotograficzne, które poruszają naszą wyobraźnię sytuując w miejsce słów obrazy.

*Gdy bywałem w kościele podczas niedzielnej mszy, głównie zajmowałem się rozpoznawaniem kształtów ukrytych w podłogowych płytach granitowych. Posiadały one w sobie wielkie imperium obrazów, powykrzywianych twarzy i małych zwierzątek. To przywołane przez Maksymiliana Radawskiego wyobrażenie pokrzywionych twarzy i małych zwierzątek pełni rolę *punctum*, szczegółu oznaczającego zgodnie z kanonicznym pojęciem Rolanda Barthesa ukłucie, użądlenie, zranienie, posiadającego zdolność wywoływania silnego wrażenia na widzu. To dzięki tej niezwyklej umiejętności opisywania często banalnych sytuacji poprzez detal teksty Radawskiego pozostawiają w nas owo wrażenie ukłucia, które nie pozwala o sobie zapomnieć, stapiając się z pamięcią na kształt idei, które wchodzą do obiegu ludzkiej myśli. *Ile brudu jestem w stanie zanieść do łóżka, chodząc po domu bosą stopą przed snem? Najgorszy jest jeden okruszek wbijający się w plecy. Kiedy na nim leżę, to czuje całe moje ciało.**

Na cześć praktyczną doktoratu składa się seria prac z ostatnich lat, w których artysta konsekwentnie zaciera granice pomiędzy fotografią a obiektem, płaszczyzną a głębią, iluzją a materialnością, poszukując oszczędnej, skondensowanej, wizualnej formy dla wyrażenia wielości zjawisk, z których utkane jest życie zarówno w mikro jak makro skali. Maksymilian Radawski dociera z właściwą sobie wrażliwością do ich sedna, wyłuskując i wydobywając na powierzchnię widzialności to, co pozostaje poza zasięgiem naszego wzroku, ukryte, utajone, nieuświadomione.

Dla tych najmniejszych, niepodzielnych bytów Radawski stosuje pojęcie filigranu, oznaczające technikę złotniczą ale również coś delikatnego, kruchego, podatnego na zniszczenie, wywołującego czułość i empatię. W każdej części cyklu „Filigrany” pojawia się owa najmniejsza cząstka, wokół której Maksymilian Radawski buduje poruszające, osobiste historie. Jednocześnie każda z prac otwiera przed nami uniwersalne zasady, leżące u podstaw świata. To odkrywanie pełni w drobinkach materialnej rzeczywistości przywodzi skojarzenie z magicznymi praktykami, które miały na celu oswojenie natury, zbyt złożonej aby pojąć ją w sposób racjonalny. To, co można było zamknąć w dłoni, stawało się całym światem. Część mieściła się w całości a całość w części.

Pierwsza praca cyklu zatytułowana „Złota zadra” bierze swój początek w dwóch połączonych włosach dawnych kochanków. Ich mosiężny odlew utworzony na podstawie mikroskopowych zdjęć

i skanu 3D zamienia nietrwale uczucie w rodzaj relikwii, która zawiera w sobie minioną miłosną relację. Ten sam, graniczący niemal z cudem, żmudny proces, leży u podstaw kolejnej pracy „J(Eden)”, w której artysta podejmuje się wykonania odlewu ziarenka piasku z pyłu kwarcowego. Z kolei w trzeciej pracy „Firmoment” Radawski tworzy odlew materialnej odbitki fotograficznej za pomocą startych na pył skorupki jajka połączonych z żywicą. W miejscu nieobecnego obrazu pojawia się fizyczny zapis procesu, u podstaw którego leży poszukiwanie całości i pełni. Idealny obraz tego, co jest obrazowane. Maksymilian Radawski pisze: *Patrząc na skorupkę jaka mówimy jajko. Patrząc na świat, mówimy świat. A przecież to, co naprawdę jest światem, jest czymś o wiele pełniejszym. Czymś, co może objawiać się nam w postaci obrazów, jednocześnie ukrywając się poprzez to ukazanie.*

„Pars pro toto/las” to instalacja składająca się z 70 niewielkich kul odlanych z transparentnej żywicy z zatopionymi wewnątrz nasionami sosny, które zawierają w sobie potężny potencjał przyszłego rozwoju. Ta wizja przeobrażenia mikroorganizmu w dojrzałe drzewo tworzące każde z osobna las ma swoją inspirację w szklanych zielonych kulkach, będących obiektem fascynacji artysty z czasów dzieciństwa, które w dużej mierze ukształtowało jego wrażliwość na różnorodne aspekty rzeczywistości. W szklanych kulkach niczym w soczewkach wspomnienia z przeszłości krzyżują się z wyobrażeniem przyszłość, jako niekończący się przepływ życia, którego jesteśmy integralną częścią.

Maksymilian Radawski przypomina nam, że sposób, w jaki przeżywamy świat jest sumą nie tylko naszych indywidualnych doświadczeń, lecz odbiciem zbiorowej świadomości wznoszącej się niczym potężna budowla o nieskończonej ilości korytarzy i zakamarków. W tej zbiorowej świadomości zakorzeniona jest praca „Pradakszina Lokkage / Pod włos”, o której artysta pisze: *Śniło mi się, że stoję u stóp szarej, pylącej się góry Zwieńczonej ogromnym palcem. Ktoś bardzo mądry zaczyna odczytywać świętą księgę, a ja zaczynam okręzać górę. Jestem jak wskazówka zegara, która wykreśla sobą na ziemi idealny kształt kwadratu. Nie jestem już na zewnątrz, bo góra zniknęła. Teraz znajduję się w środku ogromnej świątyni, której ściany wykute są z lśniącego kamienia. Im jestem wyżej, tym bardziej kreślona ścieżka zaczyna przypominać okrąg. Gdy przestaję słyszeć słowa mędrca, znów wychodzę na zewnątrz. Nie ma już drogi. Widzę hinduskie świątynie w oddali. Jest upalny dzień, a dzieci chłodzą się w malutkich fontannach. Po pewnym czasie postanawiam wyciąć drabinę z kamienia. Nie można niczego łamać bez końca.* Kamień przewija się w twórczości Maksymiliana Radawskiego jako połączenie opozycji trwałości i nietrwałości, forma tworząca zamkniętą całość, która zawiera w sobie potencjał rozpadu na nieskończenie wiele drobnych cząsteczek – ziarenek piasku, pozostających nadal tym samym kamieniem.

Pragnienie stworzenia formy opartej na paradoksie pełni pustki stało się początkiem kolejnej realizacji Maksymiliana Radawskiego, zatytułowanej „M jest puste”, która skupia w sobie te najbardziej

charakterystyczne dla jego całej twórczości pojęcia takie jak powierzchnia, głębia, soczewka, pamięć, ruch, zatrzymanie, trwanie, rozpad, całość i część. Artysta tworzy obiekt na kształt piętrzącego się ku kurze totemu, składający się z czterech odlanych w żywicy sześciątów, utrwalając w ich wnętrzu elementy odnoszące się do wewnętrznej przemiany: selenit, obsydian śnieżny, pigment. Fizyczny obiekt staje się jednocześnie miejscem dla obrazów, które objawiają się na transparentnej powierzchni niczym fotografia, zawierająca w sobie zarówno płaską powierzchnię jak i głębię, doskonałą iluzję rzeczywistości.

Serię realizacji składających się na praktyczną część doktoratu zamyka „Praecelsus umbilicus tubus/Pępek”, praca, w której artysta ponownie sięga po kamień, użyczając mu wymiar swojego wzrostu i drążąc w centrum płaskiego okręgu otwór symbolizujący pępek, centrum wszechświata. Artysta wypełnia go wodą, której nadmiar rozprowadzany jest w performatywnym akcie po kamiennej powierzchni. Ta przywołująca figurę człowieka witruwiańskiego realizacja podkreśla naszą nierozwalaną relację ze wszechświatem, którego jesteśmy integralną częścią. *Wszyscy składamy się z cząstek pochodzących z rozpadniętych gwiazd – pisze Maksymilian Radawski. Jesteśmy gwiazdnymi nasionami.*

Maksymilian Radawski przyznaje, że aby opowiadać o świecie, trzeba sobie świat przypominać. Nie powiedzieć nic nowego, mówić tylko o tym, co stare. Wszystko obdarzyć uwagą, i zapomnieć

o każdym szczególe, zapamiętać tylko wszystko. Niczego nie wiedzieć na pewno, zawsze próbować nie wiedzieć więcej. Pisanie o świecie powinno być ciągiem nieprzyjętych komplementów, potrzebą wpatrzeń – czytamy w dysertacji. Teksty Radawskiego nie są próbą zrozumienia i wyjaśnienia świata, lecz – jak pisze Fritiof Capra w ‘Tao Fizyki’- uzyskania bezpośredniego, pozaintelektualnego doświadczenia jedności wszechrzeczy. Maksymilian Radawski opowiada o rzeczywistości w sposób czysty i niewinny, zachowując chłopięcy zachwyt, ciekawość i pokorę wobec spraw, których nie jesteśmy w stanie pojąć na drodze rozumowej. Otwiera przed nami świat, który nie przytłacza nas, lecz przeciwnie, pozwala nam odnaleźć w nim przestrzeń, w której lęk egzystencjalny równoważony jest przez, jakże rzadkie w obszarze współczesnej sztuki i refleksji filozoficznej, uczucie zachwytu spełnienia.. Ten aspekt pracy doktorskiej, wybrzmiewający wbrew dystopijnej wizji przyszłości, uznaję za jeden z bardziej znaczących.

KONKLUZJA

Rozprawa doktorska pana Maksymiliana Radawskiego zatytułowana „Złoty cielec. Teoria wszystkiego i niczego”, jest próbą ujęcia zarówno w części praktycznej jak i teoretycznej wielu aspektów świata w jedną, spójną całość. Ogromna wrażliwość na materialne przejawy rzeczywistości ma swoje dopełnienie w tekstach literackich, będących kompilacją własnych oraz zapożyczonych narracji. Na

przebiegu wybitna, oryginalna i dojrzała praca, o wielkim ładunku artystycznym oraz intelektualnym, wnosząca niepodważalny wkład w reprezentowaną przez doktoranta dziedzinę sztuki.

Wobec powyższych słów stwierdzam, iż praca doktorska pana mgr Maksymiliana Radawskiego spełnia wymogi określone zgodnie z Dziennikiem Ustaw z 2018 roku poz.261 oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki i z pełnym przekonaniem wnioskuję do Rady Wydziału Animacji i Intermediów Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu o dopuszczenie pani mgr Maksymiliana Radawskiego do publicznej obrony doktoratu w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Dr hab. Agata Michowska prof. AS w Szczecinie

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'A. Michowska', is written over a faint, circular official stamp. The signature is fluid and cursive.

